

DZIEŃ EDUKACJI ADWENTYSTYCZNEJ

Lekcja 10 — 8 czerwca

TRUDNE CHWILE



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Mt 7,5; Ef 1,7; Flp 2,4-8; Ef 4,26-27; Jk 1,19-20; Kol 3,19; Mt 7,12.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym” (Ef 4,26).

Nawet w najlepszych rodzinach zdarzają się trudności, napięcia i konflikty. Tak to już jest w upadłym świecie. Pozornie mało ważne sprawy — kto ma wyrzucić śmieci, czy nastolatka odrobiła lekcje albo czy dorastający syn posprzątał w swoim pokoju — mogą prowadzić do drobnych zadrażnień. Są jednak i poważniejsze problemy, które mogą powodować rozkład życia rodzinnego: zaborcza teściowa utrudniająca życie synowej oraz narażająca na szwank jej małżeństwo i zdrowie psychiczne, ojciec znęcający się nad dziećmi, syn odrzucający religijne dziedzictwo i wybierający hulaszczy tryb życia czy córka uzależniona od środków odurzających.

Raz po raz *Nowy Testament* przypomina nam, że mamy się nawzajem miłować (zob. J 13,34; Rz 12,10), żyć w pokoju i zgodzie (zob. Rz 15,5; Hbr 12,14), być cierpliwymi, uprzejmymi i wrażliwymi (zob. 1 Kor 13,4), uważać innych za lepszych od nas samych (zob. Flp 2,3) oraz dźwigać nawzajem swoje ciężary (zob. Ef 4,2). Oczywiście łatwiej to wszystko powiedzieć niż czynić, nawet dla członków własnej rodziny. W tej lekcji przyjrzymy się sposobom przezwyciężania trudności i łagodzenia małych ucisków, które spotykają nas szczególnie w rodzinie.

Przeczytaj Mt 7,5 i Prz 19,11. Jakie dwie ważne zasady mogą pomóc nam unikać konfliktów?

Autor *Księgi Przysłów* poczynił bardzo trafne spostrzeżenie: „Kto wywołuje zwadę, jest jak ten, kto wypuszcza wodę; więc zaniechaj tego, zanim spór wybuchnie” (Prz 17,14). Gdy konflikt wybuchnie z całą siłą, może się stać trudny do zażegnania. Według Rz 14,19 możemy zapobiegać konfliktom, dążąc do tego, co służy pokojowi i zbudowaniu innych. Jakże ważne są te dwa dążenia dla harmonii w życiu rodzinnym!

Gdy przyjmujemy odpowiedzialność za konflikt, druga strona zazwyczaj łagodnieje. Zrób krok do tyłu i zastanów się, czy warto podejmować walkę. W *Księdze Przysłów* czytamy: „W cierpliwości zaznacza się roztropność człowieka, a chlubą jego jest, gdy zapomina o krzywdach” (Prz 19,11). Zastanów się, jak zmieniłoby się twoje życie, gdybyś zastosował tę zasadę choćby przez trzy dni. Albo jeszcze lepiej — przez pięć dni. A może przez dziesięć? Ileż małżeństw przeżywa trudności z powodu spraw, które w gruncie rzeczy nie są nawet drugorzędne!

Nie pozwalaj, by konflikt się przedłużał i narastał, ale porozmawiaj z drugą osobą — współmałżonkiem, dzieckiem, przyjacielem czy współpracownikiem — określając jasno problem i dążąc do jego rozwiązania. Gdy konflikt narasta, rzeczywista sporna kwestia niknie w nawale gniewnych słów, a dawne urazy są wyciągane na wierzch, co może być zabójcze zwłaszcza dla małżeństwa. Jednym ze sposobów lepszego i łagodnego rozpoczęcia dyskusji dotyczącej różnicy poglądów na jakąś kwestię jest potwierdzenie więzi łączących ludzi. Niech druga osoba wie, że troszczysz się o nią i o wasze wzajemne relacje. Gdy wyrazisz swoje pozytywne uczucia, możesz się zająć bieżącym problemem. Jednak zachowaj ostrożność i nie przybieraj pretensjonalnego tonu — nie używaj słowa *ale*. Po wyrażeniu pozytywnych myśli słowo *ale* zaprzecza temu, co właśnie powiedziałeś. Gdy wyrazisz swoje uczucia, wysłuchaj stanowiska drugiej strony, zastanów się nad tym, co powiedziała, a dopiero potem zaproponuj rozwiązanie, które uwzględni dobro wszystkich (zob. Flp 2,4-5).

Pomyśl o kłótniach z przeszłości, które dzisiaj wydają ci się niemądre i bezsensowne. Czego możesz się z nich nauczyć i jak może ci to pomóc unikać podobnych konfliktów w przyszłości?

Małżeństwo, podobnie jak sobota, jest darem Boga dla ludzkości pochodzącym z Edenu. Jako adwentyści dnia siódmego wiemy, że wróg ludzkości atakuje szczególnie sobotę i małżeństwo. Nawet najlepsze małżeństwa czasami cierpią wskutek poróżnienia.

Oto kilka zasad, które pomogą małżonkom rozwiązywać konflikty.

Przeczytaj Ef 1,7. Jaka ważna zasada zawarta w tym wersecie musi być uwzględniana w każdym małżeństwie?

.....

.....

Musisz się nauczyć przebaczać, zwłaszcza jeśli twój współmałżonek na to nie zasługuje. Każdy potrafi przebaczyć komuś, kto na to zasługuje, ale trudno to nazwać przebaczeniem. Prawdziwe przebaczenie to przebaczenie komuś, kto na to nie zasługuje. Tak właśnie przebacza nam Bóg przez Chrystusa, więc i my mamy czynić podobnie. W przeciwnym razie nasze małżeństwo, jeśli nawet przetrwa (co jest mało prawdopodobne), zamiast przedsięwzięciem nieba będzie piekłem na ziemi.

Przeczytaj Rz 3,23. Jaka ważna zasada jest zawarta w tym wersecie?

.....

.....

Musisz zaakceptować fakt, iż twój współmałżonek jest grzesznikiem w znacznym stopniu zdeformowanym emocjonalnie, fizycznie i duchowo. Przystosuj się do tego. Zaakceptuj jego wady. Módl się o cierpliwość. Musisz żyć z tymi wadami, ale nie musisz popadać w obsesję na ich punkcie. Jeśli ulegniesz takiej obsesji, to zatruje ona twoje życie. Święty i doskonały Bóg przez Chrystusa przyjmuje nas takimi, jakimi jesteśmy, a więc ty, daleki od świętości i doskonałości, musisz postępować podobnie wobec swojego współmałżonka.

Przeczytaj Flp 2,4-8. Jakie ważne zasady zawarte w tych wersetach mogą nam pomóc nie tylko w małżeństwie, ale także i w innych relacjach międzyludzkich, z którymi mamy problemy?

Kto z nas nie odczuwał nigdy gniewu? Najtrudniej jest wtedy, gdy powodem naszego gniewu jest bliska osoba. Obok braku przebaczenia gniew może się stać trucizną powodującą mnóstwo bólu i cierpienia w rodzinie i innych relacjach międzyludzkich.

Przeczytaj Ef 4,26-27 i Koh 7,9. Jak możemy skorygować nasze zrozumienie gniewu jako emocji oraz gniewu jako grzechu? Na czym polega różnica między tymi dwoma rodzajami gniewu?

.....

.....

Co powiedziano w Jk 1,19-20 i jak powinniśmy to stosować zawsze, a zwłaszcza wobec członków rodziny, których czyny, postawy i słowa wzbudzają w nas gniew?

.....

.....

Jeśli odczuwasz gniew z jakiegoś powodu, to zamiast pozwolić, by unosił się on nad tobą niczym czarna chmura, zmień go w coś pozytywnego. Módl się za tych, którzy cię zranili, przebacz im i stań się dla nich błogosławieństwem. Z początku nie będzie to łatwe, ale jeśli podejmiesz taką decyzję, trzymaj się jej, a Bóg zatroszczy się o resztę.

Czasami korzenie gniewu tkwią w rodzinie, w której się wychowaliśmy. Gniewni ludzie przeważnie pochodzą z gniewnych rodzin, w których nauczyli się gniewnych postaw i zachowań, a teraz przekazują je swoim dzieciom. Czasami gniew może być wynikiem niezaspokojenia jakichś potrzeb czy zazdrości, jak w przypadku Kaina, który w gniewie zabił swego brata.

Być może masz dobry powód, by się gniewać, ale nie używaj tego powodu jako wymówki, by trwać w gniewie. Nie zaprzeczaj, że się gniewasz, ani nie próbuj tego usprawiedliwiać. Zamiast tego poproś Boga o pomoc w uporaniu się z gniewem. Apostoł Paweł udziela nam dobrej rady: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21).

Wszyscy doświadczamy gniewu, nieraz tak dotkliwego, że aż boli. W niektórych przypadkach mamy nawet powody, by się gniewać. Jak dzięki mocy Bożej możemy nie dopuścić do tego, by gniew nas opanował oraz niszczył nas i innych ludzi?

Czasami nierozwiązane konflikty i gniew mogą się rozwinąć w bardzo negatywny i niebezpieczny sposób, doprowadzając nawet do przemocy. Przemoc może przybierać różne formy — może być fizyczna, słowna, emocjonalna, psychologiczna, seksualna. Ale każda forma przemocy jest przeciwna najważniejszej zasadzie Królestwa Bożego — niesamolubnej miłości.

Jakie niezwykle istotne nauczanie o relacjach międzyludzkich jest zawarte w 1 J 4,7-8 i Kol 3,19?

„Mężowie, miłujcie żony swoje i nie bądźcie dla nich przykrymi” (Kol 3,19). Słowo *przykry* w greckim oryginale nawiązuje do gniewu czy goryczy wobec partnera powodujących ciągły ból, silną wrogość i nienawiść. Paweł wyraźnie mówi, że małżonkowie nie powinni być wobec siebie wrogimi i gwałtownymi. Przemoc emocjonalna, seksualna czy fizyczna jest niedopuszczalna między chrześcijańskimi małżonkami. Obowiązkiem chrześcijanina jest miłować współmałżonka. Paweł wyraźnie też mówi, że miłość jest cierpliwa i dobra, nie zazdrości, nie chełpi się, nie jest pyszna, nie jest brutalna ani egoistyczna, nie popada łatwo w gniew, nie pamięta złego i nie ma upodobania w niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy. Miłość zawsze jest opiekuńcza, ufna, pełna nadziei i wytrwała. Żadna z tych cech miłości nie dopuszcza przemocy w jakiegokolwiek formie.

Zdrowe relacje małżeńskie to takie, w których małżonkowie czują się chronieni i bezpieczni. W takich związkach gniew jest opanowywany i łagodzony w zdrowy sposób, a wzajemne służenie jest normą. Nierzadko ofiary przemocy czują się winne, jakby to one były odpowiedzialne za prowokowanie do przemocy albo zasługiwały, by jej doświadczać. Nikt nie zasługuje na przemoc, a kto się jej dopuszcza, sam jest za to odpowiedzialny. Dobra nowina jest taka, że *Biblia* oferuje ofiarom przemocy pocieszenie, a nie poczucie winy. W niektórych sytuacjach, gdy problem jest nierozwiązywalny, nie należy się obawiać poszukiwać pomocy na zewnątrz.

Niestety, w niektórych kulturach nie tylko toleruje się przemoc wobec kobiet, ale nawet się ją usprawiedliwia. Dlaczego chrześcijanie nie powinni gościć się na taką postawę, bez względu na to, w jakiej kulturze żyją?

„Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyncie! Albowiem to jest [istota] Prawa i Proroków” (Mt 7,12 BT). Pomyśl, w jaki sposób w twoim doświadczeniu, zarówno w rodzinie, jak i poza rodziną, musisz zastosować tę zasadę, i określ przez wiarę, jak zamierzasz to uczynić.

W Hbr 12,14 apostoł radzi: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uswięcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana”. Nawet jeśli podejmiemy wszystkie niezbędne kroki, niektórzy ludzie, którzy nas zranili, i tak nie usłuchają dobrych rad swoich bliźnich i nie zmieniają się. Być może niektórzy opamiętają się i przeproszą, ale inni będą trwać przy swoim. Tak czy inaczej, dla naszego dobra, zwłaszcza w przypadku członka rodziny, powinniśmy jak najszybciej wejść na drogę do przebaczenia omówioną wcześniej.

W rzeczy samej przebaczenie jest niezbędną częścią rozwiązywania konfliktów, zwłaszcza w rodzinie. Gdy ktoś grzeszy przeciwko nam, wróg Boga natychmiast usiłuje wybudować mur między nami, by nie dopuścić do tego, byśmy nadal miłowali tę osobę tak, jak Chrystus miłuje nas. Przebaczenie jest wyborem, którego musimy dokonać, by zburzyć ten mur.

„Winy są nam przebaczone nie z uwagi na to, że przebaczymy, lecz jak przebaczymy. Podstawą każdego przebaczenia jest miłość Boża. Nasze postępowanie w stosunku do innych wskazuje na to, czy przyswoiliśmy sobie tę miłość. Dlatego Jezus mówi:

— »Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą miierzycie, taką i wam odmierzą« (Mt 7,2)¹.

Z drugiej strony, gdy to my jesteśmy winowajcami, musimy dążyć do odbudowania zerwanej więzi, co może wymagać zwrócenia się do drugiej osoby i wyznania, że żałujemy naszych czynów, oraz poproszenia o przebaczenie. Tak właśnie radzi nam Jezus:

— „Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdz i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złoż dar swój” (Mt 5,23-24).

To miłe, gdy ktoś, kto nas zranił, przeprosza nas. Dobrą jest też rzeczą popisać tak wobec kogoś, kogo my zraniliśmy.

Jak świadomość tego, że potrzebujesz przebaczenia, pomaga ci przebaczać innym?

¹ Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa*, Warszawa 2010, wyd. IV, s. 159.

DO DALSZEGO STUDIUM

„Bardzo często rodzice nie są jednomyślni co do postępowania z dziećmi. Ojciec, który mniej przebywa z dziećmi i mało jest obeznany z osobliwościami ich usposobienia i temperamentu, jest ostry i surowy. Nie panuje nad sobą i karci je z pasją. Dziecko wie o tym i zamiast karę przyjąć, buntuje się. Matka raz toleruje niektóre wykroczenia, a innym razem za te same srodze karze. Dzieci nigdy nie wiedzą, czego się spodziewać, i próbują, jak dalece mogą, psocić bezkarnie. W ten sposób sieje się ziarno zła, które wschodzi i wydaje owoce”¹.

„Dom rodzinny powinien być ośrodkiem najczystszych i najwznioślejszych uczuć. Pokój, zgodę i miłość powinno się ustawicznie pielęgnować, wtedy te kosztowne zalety zamieszkają na stałe w sercach członków rodziny. Roślinkę miłości trzeba starannie odżywiać, gdyż inaczej obumrze. Każdą dobrą zasadę trzeba pielęgnować, jeśli chcemy, aby pomyślnie rozwijała się w duszy. To, co szatan wszczepi w serca — zazdrość, zawiść, podejrzliwość, obmowę, niecierpliwość, przesąd, samolubstwo, skąpstwo i próżność — musimy wykorzenić. Jeśli pozwolimy tym złym uczuciom pozostać w duszy, przyniosą one owoce, którymi się wielu skala. O, jak wielu hoduje trujące rośliny, które niszczą kosztowne owoce miłości i plamią duszę!”²

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Przeczytaj poniższy cytat na temat małżeństwa: „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu» (Hbr 4,15). Jak Chrystus postawił siebie samego w naszej sytuacji, by mieć możliwie najlepszą więź z nami, tak też my powinniśmy postępować wobec współmałżonka. Staraj się widzieć każdą sytuację czy kryzys nie z własnego punktu widzenia, ale z punktu widzenia współmałżonka. Wczuj się w jego położenie, zastanów się, jak dana sytuacja wpływa na niego i co on/ona czuje. Ta zasada może pomóc w stawianiu czoła trudnym sytuacjom”³.

W jaki sposób możemy zastosować tę zasadę we wszystkich pojawiających się konfliktach?

2. Odpowiedzcie podczas lekcji na pytanie: Czy gniew zawsze jest grzechem? Uzasadnijcie swoje stanowisko w tej kwestii.

¹ Ellen G. White, *Chrześcijański dom*, Warszawa 1984, wyd. II, s. 197.

² Tamże, s. 121.

³ Clifford Goldstein, *Muły, na których jeżdżą aniołowie*, Warszawa 2015, s. 37 (przyp. red.).